

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI  
PRACE KOMISJI WSCHODNIOEUROPEJSKIEJ

TOM V

ŁEMKOWIE  
I ŁEMKOZNAWSTWO W POLSCE

POD REDAKCJĄ

ANDRZEJA A. ZIĘBY



NAKŁADEM  
POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI  
KRAKÓW 1997

BOGDAN HORBAL

UKRAIŃSKA POWSTAŃCZA ARMIA  
NA ŁEMKOWSZCZYŹNIE

Tekst ten powstał w wyniku przestudiowania wnikliwej pracy P. J. Potichnyja (Poticznego), *The Lemkos in the Ukrainian National Movement During and After WW II*, która została przedstawiona w czasie jednej z dyskusji panelowych na XX konwencji American Association for the Advancement of Slavic Studies odbytej 18-21 listopada 1988 roku w Honolulu (USA)<sup>1</sup>. W niniejszej pracy pragnę jeszcze raz przyjrzeć się dokumentacji, którą zgromadził Potichnyj oraz innym źródłom i opisom interesującego nas tu problemu.

Pisząc o Łemkach jest rzeczą niezbędną określenie wschodniej granicy ich terytorium. Nie istnieje w tej sprawie zgodność wśród badaczy. Linia wokół której należałoby umiejscowić lemkowski-bojkowski obszar przejściowy jest rzeka Oslawa<sup>2</sup>. Byli jednak i tacy którzy opierali wschodnią granicę Łemko-

<sup>1</sup> Dyskusję pt. „Ethnocultural Survival in Borderland Regions” zorganizował Paul J. Best, a udział w niej wzięli, oprócz organizatora i autora diskutowanego tu tekstu, także: Paul R. Magocsi, Oksana Grabowicz, Andrzej A. Zięba i Michał Chorośnicki. Zob.: *American Association for the Advancement of Slavic Studies. 20th National Convention. November 18-21, 1988, Honolulu* [1988] s. 60; Por. Wstęp redakcyjny do niniejszego tomu, przyp. 2 i 3. Praca Potichnyja została częściowo opublikowana w: „Łemkiwszczyzna” R. 17: 1996 nr-y 2-4 (dalsze części w druku). Cytując tego autora odnoszę się jednak do maszynopisu jego wystąpienia w Honolulu.

<sup>2</sup> I. Ziljynśkyj, *Proba uporządkowania ukraińskich howoriw*, „Zapysky Naukoho Towarystwa im. Szewczenka” t. 117-118: 1914 s. 344-365; J. Sze młej, *Z badań nad gwara łemkowską*, „Lud Słowiański” R. III: 1934 z. 2 s. 162-163.

wszczyzny na Sanie<sup>3</sup>, czy też po przeciwnej stronie Oslawy – na Jasiołce<sup>4</sup>. Wreszcie granica ta przebiegać miała też nieco na zachód od Oslawy<sup>5</sup> czy też nieco na wschód od tej rzeki – na Solince<sup>6</sup>. Roman Reinfuss prowadząc badania, w których brał pod uwagę wygląd stroju, wyznaczył granicę Łemkowszczyzny między Oslawą a Hoczewką<sup>7</sup>. Biorąc jednak pod uwagę zasięg występowania stałego akcentu należało by przeprowadzić wschodnią granicę Łemków na linii Rymanów – Jaślika<sup>8</sup>. Trudno przypuszczać aby doszło do zgody w tej sprawie, tym bardziej, że pierwotny charakter etniczny tego obszaru został zniszczony. Opieranie wschodniej granicy Łemkowszczyzny o San nie znajduje żadnego wytłumaczenia. Najsluszniej wydaje się mówić o łemkowsko-bojkowskim obszarze przejściowym rozciągającym się pomiędzy granicą występowania stałego akcentu (Rymanów – Deszno – Królik Wołoski – Daliowa – Barwinek – wg Iwana Ziłyńskiego) a linią Wielkiego Działu tuż na wschód od Oslawy (wg R. Reinfussa). Trzeba jednak przyznać, że obszar ten opisywany jest jako Łemkowszczyzna Wschodnia. Tak czy inaczej należy pamiętać o istniejących rozbieżnościach w kwestii wschodniego zasięgu osadnictwa Łemków. Dlatego źle stało się, że P. Potichnyj nie napisał co rozumie pod pojęciem Łemkowszczyzny. Natomiast swobodnie przypisuje łemkowskie pochodzenie osobom urodzonym w Bieszczadach czy nawet poza nimi. Jednocześnie obszarem Łemkowszczyzny staje się w opisywanej pracy jednostka organizacyjna UPA – Odcinek Taktyczny „Łemko”.

Tymczasem obszar OT „Łemko” obejmował nie tylko teren Łemkowszczyzny ale także klin Bieszczad, aż po granicę z ZSRR i podchodził pod Przemyśl. Stała działalność ukraińskiej partyzantki obejmowała opisany wyżej przejściowy obszar łemkowsko-bojkowski oraz pozostającą w granicach Polski część Bojkowszczyzny. Dopiero pod koniec r. 1946 UPA przetrzała drogę przez tzw. „martwy pas”. Był to zaminowany przez Niemców teren ciągnący się od Krosna na

<sup>3</sup> J. Gołowackij, *Narodnye pjesni Galickoj i Ugorskoj Rusi*, cz. III, Moskwa 1878, s. 728-739; J. Wagilewicz, *Łemki-mieszkańcy zachodniego wzgórza Karpat*, Lwów 1841; W. Pol, *Rzut oka na północne stoki Karpat*, [w:] idem *Dziela*, t. 6 Lwów 1877 s. 109-111.

<sup>4</sup> *Historisch-statistischer Umriss von der osterreichischen Monarchie. Aus den Papieren eines osterreichischen Staatsbeamten*, Leipzig 1834,

<sup>5</sup> Z. Stieber, *Wschodnia granica Łemków*, [w:] *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU* t. XL: 1935 s. 246-249.

<sup>6</sup> Z. Rabejówna, *Dialekt Bojków*, [w:] *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU* t. XXXVII: 1932 s. 15-29.

<sup>7</sup> *Etograficzne granice Łemkowszczyzny*, „Ziemia” R. 26: 1936 nr 10/11 s. 248, 252-253.

<sup>8</sup> I. Ziłyński, *Problem granicy łemkowsko-bojkowskiej*, „Lud Słowiański” t. 4:1938, z. 1 s. 92, I. Kopernicki, *O góralach ruskich w Galicji. Zarys etograficzny według spostrzeżeń z podróży odbytej w końcu lata 1888 roku*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” t. 13: 1889 s. 11, D. Zubrzycki, *Granica między ruskim i polskim narodem w Galicji*, Lwów 1849 s. 19-20, A. Toronskij, *Rusyny-Łemki*, [w:] *Zorja Halycckaja jako album na hod 1860*, Lwów 1860 s. 391, J. Lewicki, *Grammatik der ruthenischen oder kleinrussischen Sprache in Galizien*, Przemyśl 1834 s. IV-V.

Bardiów, przechodzący przez Łemkowszczyznę tuż za Duklą, przez Polany, i dalej w kierunku obecnej granicy. Zamykał on całkowicie drogę ze wschodu na zachód. Pierwszy przekroczył tę linię oddział „Szuhaja” w r. 1945. Jednak jego misja zupełnie nie powiodła się ze względu na zdecydowanie wrogie nastawienie Łemków, którzy „biegali po lasach z karabinami i wylapywali upowców”<sup>9</sup>. Takie nastawienie Łemków nie sprzyjało w r. 1945 dalszej penetracji terenu leżącego na zachód od „martwego pasa”. Przymusowe przesiedlenie na Ukrainę i towarzyszący temu terror spowodował polaryzację nastrojów i dużo przychylniejsze nastawienie Łemków do UPA, jako jedynej siły mogącej przeciwstawić się przemocy. Proces ten dał się zaobserwować szczególnie na obszarze przejściowym, ale także na terenie Łemkowszczyzny właściwej. O tym jednak później. Teraz wróćmy do początków UPA w należącej do Polski części Karpat.

Pierwszym oddziałem ukraińskiego podziemia na tym obszarze była grupa „Łemka” powstała jeszcze w r. 1943. P. Potichnyj nie podaje jednak gdzie dokładnie została ona zorganizowana i jaki był jej skład etniczny. Pseudonim jej dowódcy może wskazywać jego pochodzenie ale równie dobrze mógł to być chwyt propagandowy. Podobnie można tłumaczyć powody ochrzczenia całego obszaru Karpat w granicach Polski mianem OT „Łemko”. Kolejne oddziały UPA tam działające to kompanie „Łesia” i „Burlaki”, które utworzone zostały w Przemyskiem i przeszły na południe w sierpniu 1944 r. Kompania „Łesia” później „Jewhena” była pierwszym oddziałem o którym wiemy, iż został w większości zorganizowany za ludności zamieszkującej okolice wsi Wisłok Wielki – leżącej wewnątrz obszaru przejściowego, albo, jak chcą inni na Łemkowszczyźnie Wschodniej. Zaznaczyć jednak trzeba, że w skład tej grupy weszli także: dezertrzy z armii sowieckiej, uciekinierzy z b. Galicji Wschodniej oraz ukraińscy policjanci z Łemkowszczyzny Zachodniej, którzy przybyli tam z Galicji Wschodniej po 17 września 1939 r. Wreszcie piątą grupą, która w początkowej fazie organizacji dopełniła batalion „Rena”, była kompania „Pawlenki”. Powstała ona w okolicach wsi Wetlina i Wołosate leżących na terenie bojkowskim. Skład oddziałów UPA na terenie OT „Łemko” tak opisuje Iwan Dmytryk: „W naszej sotni byli: Bojkowie, Huculi, Podolanie, Połtawczanie, Czernihowczanie oraz inni. [...] Było tam bardzo dużo ludzi z Połtawszczyzny i Wołynia. [...] Strzelcy z różnych części ojczyzny i z dalekiego Kaukazu. [...] W sotniach kurenia byli różni ludzie, także nie-Ukraińcy: Białorusini, Azerbejdżanie, Gruzini, Ormianie, Uzbekcy”<sup>10</sup>. Stepan Gołasz, pseudonim „Mar” – podobnie jak I. Dmytryk uczestnik tamtych wydarzeń – stwierdza, że pod koniec r. 1944: „[...] najwięcej strzelców było z zachodniej Bojkowszczyzny, Przemyskiego i dalszej Galicji”<sup>11</sup>. Nabór do ukraińskiego podziemia nie był prosty. „Tak na Łemkowszczyźnie

<sup>9</sup> I. Dmytryk, *U lasach Łemkiwszczyzny*, Niu Jork 1976 s. 220,

<sup>10</sup> *Op. cit.*, s. 24-22, 24-25.

<sup>11</sup> *Ukraińska Powstańcza Armia w Beskydi*, [w:] *Łemkiwszczyzna. Zemla – ludy – istorija – kultura*, red. B. O. Struminskij, t. 1, Niu Jork-Paryż-Sydney-Toronto 1988 s. 217.

jak i w Przemyskiem prowadziliśmy pracę wychowawczą. Niektóre wsie były świadome, ale były i takie, których oblicze narodowe było bardzo niewyraźne. W takich wsiach zaczynaliśmy naszą pracę wychowawczą od modlitwy „Ojciec Nasz” aby mieszkańcy zrozumieli, że jesteśmy jednym i tym samym narodem. Ponieważ byli oni bardzo za swoją starą nazwą „Rusini” czy „Rusnaki” – wyjaśnialiśmy, że to znaczy to samo co Ukraińcy<sup>12</sup>. Natomiast jeśli chodzi o kadry dowódcze, „Mar” w raporcie z terenu zauważa, że: „Patriotycznych członków wywodzących się z lokalnej ludności jest bardzo mało. Prawie cała siatka organizacyjna oparta jest na ludziach z innych obszarów [tj. z b. Galicji Wschodniej], którzy we współpracy z tutejszą ludnością kontynuują pracę. Gdyby nie oni, działalność organizacyjna byłaby bardzo słaba a masy ludności mogłyby być w niebezpieczeństwie popadnięcia pod wpływy wroga, gdyż cierpią na małe poczucie przynależności narodowej”. (P. Potichnyj, s. 24). Jest rzeczą oczywistą, iż Łemkowie nie cierpieli na małe poczucie przynależności narodowej ale „cierpieli” na inne poczucie przynależności narodowej. Z ukraińskiego punktu widzenia nie miało to oczywiście większego znaczenia, gdyż, tak czy inaczej, część Łemków nie uważała się za Ukraińców i tylko to martwiło działaczy ukraińskich.

Z analizy początkowego składu kurenia „Rena” oraz przytoczonych wyżej wypowiedzi niezbicie wynika, iż UPA była na Łemkowszczyźnie organizacją wprowadzoną z zewnątrz i rozbudowywaną nie przez Łemków. Wyraźny jest natomiast proces uzyskiwania przez UPA coraz większego poparcia w Bieszczadach i w Beskidach. Przyczyną tego był terror władz komunistycznych. Jedynie w początkowej fazie przesiedlenia na Ukrainę pojechali tam autentyczni łemkowscy ochotnicy, szczególnie ze zniszczonych obszarów wokół przełęczu Dukielskiej oraz ci spośród zatwardziałył sympatyków Rosji (teraz był nią Związek Radziecki), którzy uparcie szukali tam szczęścia i ostoji. Charakterystyczne jest to, że ukraińskie podziemie zdecydowanie przeciwstawiało się przesiedleniu w jakimkolwiek kierunku, chcąc zachowania zwartego ukraińskiego obszaru etnicznego w granicach nowej Polski, choć przecież pewna część ludzi postrzeganych jako Ukraińcy – za takich się nie uważała. Natomiast niektórzy działacze rusofilscy pchali Łemków w objęcia zbrodniczego systemu stalinowskiego. Ich marzeniem było połączenie się z „Matką Rosją”<sup>13</sup>. Trudno powie-

<sup>12</sup> I. Dmytryk, *op. cit.*, s. 20.

<sup>13</sup> W. Kubijowycz (*Ukrajinci v Heneralnij Hubernij 1939-1941*, Czikago 1975 s. 180-182) opisuje przesiedlenie z r. 1940. W latach 1944-1946 działały podobne mechanizmy, z tą tylko różnicą, że ci spośród Łemków, którzy byli na Ukrainie wcześniej, w większości powrócili do domu po inwazji Niemiec na ZSSR i zdecydowanie odradzali wyjazd na wschód. Ze wsi Męcina kilku młodych ludzi pojechało na Ukrainę, aby zobaczyć jak się tam żyje i po powrocie do rodzinnej wsi także agitowali, żeby nie jechać. M. Dońskij, *Powernuty ludiam jichni prawa*, „Zustriczi” R. 6: 1989 nr 19 (1) s. 31. W wielu wsiach pojawili się sowieccy agitatorzy opisując nieprawdopodobny dostatek życia w ZSSR. Sporo ludzi dało im

dzieć, na ile nie zdawali oni sobie sprawy z tego, że Łemkowie osiedleni wśród Ukraińców staną się grupą etniczną tego narodu, już nie tylko w teorii, ale także w płaszczyźnie rzeczywistego poczucia przynależności narodowej. W ten oto sposób sami działacze rusofilscy przyczynili się do zrealizowania tego, co tak zawzięcie zwalczali przez wiele lat! Wreszcie, istniała na Łemkowszczyźnie jeszcze trzecia orientacja, obok ukraińskiej i rusofilskiej. Działacze skupieni wokół krynickiego „Łemko-Sojuzu” byli także przeciwni wyjazdowi, gdyż głosili ideę narodu Karpackich Rusinów, odrębnego zarówno od Rosjan, jak i od Ukraińców. Wierzyli, że miejscem zamieszkania tego narodu powinny być Karpaty. Byli oni jednak poważnie osłabieni w wyniku prześladowań hitlerowskich, gdyż, podobnie jak i rusofilów, okupanci więzili ich, a także fizycznie likwidowali. Niechlubną rolę w tych niedawno minionych wydarzeniach odegrali niektórzy Ukraińcy, donosząc na swoich ideologicznych oponentów oraz przekazując okupantowi listy proskrypcyjne<sup>14</sup>. Będzie jeszcze mowa o tym później.

Powróćmy jednak do sprawy wzrostu wpływów UPA na Łemkowszczyźnie. Warto tu zacytować okólnik władz powiatu gorlickiego:

„Wobec tego, że ludność łemkowska pozostała na terenach polskich żadną miarą nie chce opuścić swych zagrod i używa wszelkich sposobów aby pozostać na miejscu [...] zachodzi pytanie w jaki sposób należy postępować i co czynić aby nie używając przymusu i presji, wpłynąć i doprowadzić do dobrowolnego opuszczenia owych osiedli i wyemigrowania na Ukrainę. Uchwalono:

1. Należycie podatki na ludność łemkowską.
2. Wyznaczyć kontyngent i ściągać go bezwzględnie.
3. Ściągać zaległe podatki. Z chwilą podpisania umowy na wyjazd tracą swą moc wyżej podane punkty i obywatel ukraiński zostaje uwolniony od wszelkich świadczeń na rzecz Państwa Polskiego.
4. Ci co zapisali się na wyjazd i nie wyjechali – automatycznie przestają być obywatelami polskimi, co należy dać im do zrozumienia wyjaśniając, że osoba wyjęta spod prawa narażona jest na wszelkie jak najdalej idące niebezpieczeństwo i pozostawanie takim w obcym państwie nie jest zbyt bezpieczne.
5. Wszelki majątek ruchomy i nieruchomy a pozostały po Łemkach przechodzi

wiarę, wśród nich i ci którzy byli bogaci i wydawało się, iż niczego więcej im nie trzeba. Tak stało się we wsi Kwiatów gdzie najbogatsi gospodarze uroczystie wyjeżdżali na wschód. Wreszcie trzeba pamiętać i o tym, że dawna Łemkowszczyzna nie była pozbawiona różnych animozji, tak personalnych jak i między poszczególnymi wsiami. Toteż zdarzało się i tak, że jeden drugiemu coś „doradzał” ze szczerego serca w kwestii wyjazdu do ZSRR. Podobne przykłady widzimy w czasach okupacji niemieckiej. Niemcy nie werbowali sami ludzi na roboty w Rzeszy lecz zlecali to specjalnym komitetom wiejskim. Taki komitet we wsi Skwirtne nagminnie oszczędzał rodziny swoich członków, a nie wahał się wysłać ostatnich żywicieli innych rodzin. Po wysiedleniu na Ziemię Odzyskane, kiedy wszyscy znaleźli się w wielkiej opresji, dawniejsze spory przycichły choć oczywiście zupełnie nie zniknęły. (Wywiad z Semanem Telyczką oraz jego żoną przeprowadzony w ich domu w Yonkers (N.Y.) dn. 31 lipca 1992 r., w posiadaniu autora).

<sup>14</sup> M. Dońskij, *op. cit.*, s. 27.

na własność państwa i w żadnym wypadku nie może być oddany bądź przekazywany tylko na okres taki lub inny obywatelowi narodowości niepolskiej. W związku z tym należy wstrzymać wszelkie notarialne przelewy z jednego Łemka na drugiego”<sup>15</sup>.

Dokument ten daje wyobrażenie o tym, jak przymuszano Łemków do wyjazdu. Stąd też wynika sytuacja jaką opisuje raport „Mara”. „Ich [tj. ludności na wschód od „martwego pasa”] stosunek do UPA jest bardzo dobry. W niej widzą obrońcę przeciw atakom Milicji i Wojska Polskiego. Te wsie które narażone są na napady polskich band zapraszają do siebie oddział UPA w celu zabezpieczenia sobie spokojniejszego życia. Młodzież żąda broni w celu umożliwienia samoobrony przeciwko tym bandom. Wiele wsi, nie mogąc należycie obronić się, musiało wyjechać na wschód.” (P. Potichnyj, s. 23). I. Dmytryk w podobnych słowach opisuje reakcję lokalnej ludności: „Z powodu strasznego terroru Polaków bardzo dużo młodzieży uciekało do podziemia. Sotnik „Chrin” stworzył z nich drugą sotnię. Ci młodzi chłopcy mieli tylko jedno pragnienie – zemsty, zemsty i jeszcze raz zemsty”<sup>16</sup>. Była to sotnia „Stacha”, znana jako łemkowska. Zorganizowana wewnątrz obszaru przejściowego, czyli na Łemkowszczyźnie Wschodniej, stacjonowała we wsiach położonych na wschód od Osławy: – Średnie Wielkie i Duszatyn. Przytaczając jeszcze raz słowa „Mara” (P. Potichnyj, s. 26-27) należy podkreślić, iż: „ludzie nie byli zainteresowani w ideologicznych i teoretycznych spekulacjach, lecz w praktycznym działaniu. Kiedy komisje repatriacyjne zostały usunięte z tego obszaru (niektóre zostały zlikwidowane) i podziemie przedsięwzięło działania w celu obrony ludności wsi przed polskimi bandami, czy też ukarało niektórych ze sprawców prześladowań, ludność bardzo zdecydowanie zaczęła przechodzić na stronę ukraińską.” Tak przyczyna, jak i sam wzrost wpływów UPA wśród Łemków żyjących na wschód od „martwego pasa” są bardzo dobrze widoczne. Niestety, dokładniejsze dane ilościowe nie są znane. Spośród 149 żołnierzy sotni (dowodzonej kolejno przez ludzi o pseudonimach „Wesetyj”, „Jarycz”, „Didyk”, „Brodycz”), których pseudonimy udało się do dziś ustalić (spis nie jest zamknięty) tylko w stosunku do 72 da się określić ich pochodzenie. Jest to niespełna 50% oddziału. Spośród tych, 20 było z Sanockiego, 7 z Leskiego a 12 zarejestrowano jako pochodzących z Łemkowszczyzny (w tym tylko jeden z zachodniej)<sup>17</sup>. Daje to razem liczbę 39 osób, z czego 20 pochodziło z obszaru przejściowego (czyli Łemkowszczyzna Wschodnia). Identyfikacja owych 12, opisanych jako pochodzących z Łemkowszczyzny, wobec braku konkretnego wyobrażenia co do tego, co to jest owa Łemkowszczyzna, jest problematyczna. Podobna statystyka kurenia „Chrina”, przez który

przeszło 306 osób (znamy pseudonimy 221 z nich, zupełnie o niczym nie mówi, gdyż udało się ustalić pochodzenie jedynie... 28)<sup>18</sup>. W stosunku do 208 ukraińskich partyzantów poległych w walce na terenie Odcinka Taktycznego „Łemko” znamy miejsce urodzenia około 60% z nich. Z tych 10 było Łemkami (7 pochodziło z sanockiego i 3 z południowej części brzożowskiego)<sup>19</sup>. W ustaleniu pochodzenia żołnierzy UPA pomocna jest także dokumentacja wyroków wydanych przez Wojskowy Sąd Grupy Operacyjnej „Wisła” na przestrzeni od 22 IV do 16 IX 1947 roku. Spośród 173 osób skazanych na karę śmierci i 15 innych skazanych na więzienie za udział w działalności UPA – 21 było Łemkami (w tym 17 pochodziło z sanockiego i po dwie z krośnieńskiego i południowej części brzożowskiego)<sup>20</sup>. Natomiast spośród innych 98 osób skazanych przez tenże sąd na karę więzienia – 14 było Łemkami<sup>21</sup>. Cztery osoby skazane zostały za nielegalne posiadanie broni, bez wskazania na ich przynależność do ukraińskiego podziemia, podczas gdy jedna za dostarczenie partyzantom prowiantu. Z pozostałych 9 – dwie pochodziły z sanockiego, a reszta z Łemkowszczyzny zachodniej. Z ostatnich siedmiu – pięć znajduje się na liści 49 pracowników ukraińskiego podziemia Łemkowszczyzny zachodniej (o tym dalej), a jedynie dwie nie są w ogóle wspomniane przez P. Potichnego. Jak pisze E. Misito<sup>22</sup> do tej pory udało się udokumentować dane o 573 Ukraińcach skazanych na karę śmierci za przynależność do UPA albo OUN. Według oficjalnych danych władz komunistycznych, w Polsce w czasie Akcji „Wisła” aresztowano 2 274 Ukraińców, a procesy wytoczono 851 spośród nich. 3873 osoby uwięziono w obozie koncentracyjnym w Jaworznie. Interesującym jest ile było pośród nich Łemków, za co zostali osądzeni i czy rzeczywiście dopuścili się czynów, za które ich skazano. Na opublikowanie czekają także wyroki sądowe wydane po procesach w Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie i Warszawie. W obliczu tak poważnych braków w materiale źródłowym dziwnym jest autorytatywne stwierdzenie P. Potichnyja: „Nie ma absolutnie żadnej wątpliwości, że Łemkowie, tak jak inni Ukraińcy, brali na dużą skalę udział w ostatniej ukraińskiej walce wyzwolitej” (P. Potichnyj, s. 43). Niewątpliwie największe poparcie UPA uzyskała na wschód od „martwego pasa”. Tu bowiem, w latach 1944–1947 toczyła się na dużą skalę wojna domowa. Tu przecież, jedynie w styczniu i lutym 1946 r., padło ofiarą Wojska Polskiego 135 osób cywilnych, a 222 zostały aresztowane (P. Potichnyj, s. 83). Tu niewątpliwie ludność chwyciła za broń w samoobronie. Ilu dokładnie w tej walce aktywnych było Łemków – nie wiemy i chyba już nigdy nie będziemy wiedzieć. Materiały bowiem dotyczące partyzantki i wszelkiej

<sup>18</sup> Spysky sotni komandyra „Chrina”, [w:] *ibidem*, s. 506-515.

<sup>19</sup> *Powstański mohyły*, opr. E. Misito, Warszawa-Toronto 1995 s. 92-102.

<sup>20</sup> *Litopys UPA*, vol. 22, *The UPA in Light of Polish Documents*, book 1, *The Military Court of the Operation Group „Wisła”*, opr. E. Misito, Toronto 1992 s. 39-441.

<sup>21</sup> *Op. cit.*, s. 521-534.

<sup>22</sup> *Op. cit.*, s. 9.

<sup>15</sup> P. Skrzynecki, *Wysiedlenie ludności ukraińskiej z Polski w latach 1944-1946*, Warszawa 1988 s. 16-17.

<sup>16</sup> I. Dmytryk, *op. cit.*, s. 197.

<sup>17</sup> Spysky sotni komandyriw „Wesetoho”, „Jarycza”, „Didyka” i „Brodycza”. *Dokumentarni dodatky do statti S. Golasza*. [w:] *Łemkiwszczyzna...*, t. 1 s. 501-506.

działalności podziemnej, choćby tylko z przyczyny konspiracji, nie zachowały się w całości, względnie nie są do dziś dostępne.

P. Potichnyj dość dowodnie przyjął, iż wszystko czego ukraińskie podziemie dokonało na Łemkowszczyźnie świadczy o zaangażowaniu Łemków. Autor zdaje się zapominać, że po 17 września 1939 r. masa ukraińskich uciekinierów (działaczy, nauczycieli, księży) znalazła nie tylko schronienie ale i miejsce pracy w Beskidach. To głównie ci ludzie tworzyli oficjalne i podziemne struktury ukraińskie próbując wciągać w to ludność miejscową. Popelniali przy tym szereg błędów, co powodowało pogłębienie antyukraińskiego nastawienia części Łemków. Chcieli bowiem błyskawicznie i ostatecznie przekształcić Rusinów w Ukraińców i bardzo irytowali się na Łemków, gdy do tego nie dochodziło. Subtelnie opisuje to Wołodmyr Kubijowycz: „Uciekinierzy ukraińscy, którzy pracowali w Generalnej Guberni popelniali pewne błędy. Do nich przykładowo należą nietaktowne i nieprzemyślane próby młodzieży nacjonalistycznej zmiany przepięknego i wiekowego pozdrowienia na Łemkowszczyźnie – *Stawa Isusu Chrystu na Sława Ukrajini*, czy też zwalczanie moskalofilstwa wśród Łemków bez względu na metody”<sup>23</sup>. Owo zwalczanie bez względu na metody, to nic innego jak wspomniane wcześniej przekazywanie Niemcom list proskrypcyjnych działaczy łemkowskich o rusińskim i rusofilskim nastawieniu. W Oświęcimiu zginął szef „Łemko-Sojuzu” – dr Orest Hnatyszak, jego brat Aleksander i najstarszy syn drugiego lidera tej organizacji – Metodego Trochanowskiego<sup>24</sup>. Więzieni byli najaktywniejsi działacze Łemkowszczyzny<sup>25</sup>. Trzy lata więzieni byli także księża, którzy nie chcieli zgodzić się na to, by wspólnie z nowym zwierzchnikiem Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny, który został siłą wprowadzony na to stanowisko przez Ukraiński Komitet Centralny w Krakowie – ks. Oleksandrem Małynow-

<sup>23</sup> W. Kubijowycz, *op. cit.*, s. 322-323.

<sup>24</sup> Rodzina Hnatyszaków jeszcze przed I wojną światową udzielała się w działalności społeczno-politycznej na rzecz Łemków – sympatyzując z prądem rusofilskim. Spowodowało to prześladowania austriackie, do których i wtedy ręki przyłożyli ich oponenci polityczni – działacze ukraińscy. Głowa rodziny, ojciec wspomnianych braci – Hawrył Hnatyszak – zmarł w wieńskim więzieniu, oczekując na proces o zdradę stanu. Dwu innych jego synów zmarło w obozie koncentracyjnym Talerhof (J. P o t o c z e k, *Kalendarium historii ruchu chłopskiego Sądectczyzny 1884–1918*, „Rocznik Sąddecki” R. 12: 1972 s. 177, „Biografia M. Trochanowskiego”, mszp. w posiadaniu autora).

<sup>25</sup> Spośród działaczy Łemko-Sojuzu aresztowani zostali wówczas m.in. Metodaj Trochanowskyj, Antonyja Stanczak, Emylyjan Mylanycz, Nykołaj Jurkowskyj, Pawło Jurkowskyj, Petro Sobyn, Wasylj Koldra, Petro Sajfert, Pawło Hajda (I. F. Ł e m k y n, *Istoria Łemkowny*, Yonkers (N.Y.) 1969 s. 181. Posługując się podobnymi listami, Niemcy aresztowali też grupę łemkowskich komunistów, wśród których byli: Stefan Malcew, Leonid Malcew, Wasyl Haraś, Wasyl Posypanko, Seman Kityk, Andrij Kityk, Iwan Haraś, Rusynko, Sobolewska, Fedorko, rodzina Bajków, Wysłocka. „Przemówienie M. Dońskiego podczas odsłonięcia pomnika ku czci poległym w walce z okupantem łemkowskim partyzantów GL-AL, Ochotników Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w latach 1939–1945. 22 lipca 1963 r. w Uściu k/Gorlic”, mszp. w posiadaniu autora, s. 6-7.

kim – służyć Ukrainie<sup>26</sup>. Wreszcie, poczynania stacjonującej w wsiach beskidzkich policji ukraińskiej, postrzegane były przez Łemków bardzo negatywnie<sup>27</sup>.

Opisywane wyżej wydarzenia miały miejsce na zachód od „martwego pasa”. Był to obszar o, generalnie rzecz biorąc, dużych sympatiach tak rusofilskich jak i rusińskich. Oczywiście, idea ukraińska była tu także obecna, ale z pewnością na mniejszą skalę niż we wschodniej części Beskidu. Stąd też raczej sładowe zainteresowanie działalnością UPA: „Ludność nie rozumie nas i naszej walki. Istnieją jedynie jednostki z nieco bardziej przyjacielskim nastawieniem do nas. Tu trzeba nawet płacić za żywność. Ludność ochotniczo niczego nie robi.” (Raport „Mara” opisujący sytuację na Łemkowszczyźnie Zachodniej, P. Potichnyj, s. 24)

Organizacyjny podział ukraińskiego podziemia na Łemkowszczyźnie (na zachód od linii Krosno-Bardiów) z sierpnia 1946 r. może posłużyć jako poparcie słów „Mara”. Tu bowiem kuszcze liczyły: Nr 1-29 wsi, Nr 2-28 wsi, Nr 3-20 wsi, Nr 4-24 wsie, Nr 5-26 wsi. Po przeciwnej stronie tej linii, a jednocześnie czym dalej na wschód, tym lepiej rozbudowany był system wspomaganie UPA. Tam miały pseudonimy, czego nie było na zachodzie, nie

<sup>26</sup> Między 12 aresztowanymi księżmi byli: Wołodmyr Mochnackij, Ewhenij Chylak, Wołodmyr Wenhrynowycz, Emylyjan Wenhrynowycz, Julyjan Sembratowycz, Andrij Orszak, Wasylj Bartko, Joann Detko, Joann Polanski, Jarosław Myrowycz. Byli oni więzieni w Kielcach od 30 VII 1941 do 30 X 1944 r. (I. F. Ł e m k y n, *op. cit.*, s. 181; E. Miśiło, *Repatriacja czy deportacja*, Warszawa 1996 s. 195-196). Pracownik Ukraińskiego Komitetu Pomocy, proboszcz we wsi Woła Cieklińska – Wołodmyr Chudyk, dopiero po interwencji lewicowych, łemkowskich partyzantów porzucił ideę przedstawienia Gestapo listy 15 lokalnych komunistów-Łemków (Składnica Akt RHP KW PZPR w Rzeszowie: M. Doński, „Wspomnienia”, cyt. za: W. Gościmski, *Dzieje walki PPR, GL i AL z okupantem hitlerowskim na Podkarpaciu (lata 1942–1945)*, Rzeszów 1964 s. 84).

<sup>27</sup> Wywiad z S. Telyczką i jego żoną, zapis magnetofonowy, Yonkers (N.Y.), 31 VII 1992; Wywiad z Iwanem Madzikiem, zapis magnetofonowy, Ansonia (CT), 23 V 1993. Posterunki policji ukraińskiej utworzono we wsiach Krempana i Uście Ruskie (r. 1943). Podlegały one, podobnie jak polska policja granatowa, Żandarmerii niemieckiej i miały niemieckich dowódców. Oddziały Policji Kryminalnej (Kripo) w Gorlicach. Krośnie i Brzozowie posiadały po kilku funkcjonariuszy narodowości ukraińskiej, podobnie zresztą jak i kilku Polaków, którzy dowodzili dwoma spośród nich. Ukrainiec Leon Bukatowycz zmienił na stanowisku burmistrza Dukli – Polaka Wojciecha Szubrycha (*Jasło oskarża. Zbrodnie hitlerowskie w rejonie jasielskim 1939-1945*, Warszawa [1973] s. 42-45, 57). Do pilnowania majątku fabrycznego i produkcji, Niemcy powołali policję przemysłową, werbując do niej przeważnie Ukraińców. Była ona również używana przez Gestapo do akcji przeciwko ludności żydowskiej i Łemkom, przy wysiedlaniach, łapaniach, do walki z partyzantami (M. Doński, *op. cit.*, za: W. Gościmski, *op. cit.*, s. 23). Jarosław Wysłockij, nauczyciel w Muszynie, wpadł w zasadzkę ukraińskiej policji w Krynicy we wrześniu 1943 r., rozstrzelany (*Naszy Heroi*, [w:] *Karaportuskij Kalendar’ 1967*, Yonkers (N.Y.) [1967] s. 124-131). W marcu 1944 r., ukraiński policjant Kiszal rozstrzelał w Wysowej Łemka Semana Majdę, natomiast jesienią tego roku ukraiński policjant Petruszka rozstrzelał Łemka Iwana Kilichawę (*Jasło oskarża...* s. 214).

tylko kuszczę ale i poszczególne wsie wchodzące w ich skład. Tam też liczba wsi wchodzących do kuszczy nie przekraczała 10, a czasem schodziła i do trzech. Świadczy to o liczebności członków danego kuszczy, który był rodzajem cywilnej bazy UPA. Jego członkowie w razie potrzeby mogli być powołani do czynnej służby, a zwykle dostarczali informacji, żywności i dawali schronienie. (P. Potichnyj, s. 67-78). Na ogólną liczbę 120 wsi łemkowskich wchodzących w skład Rejonu VII – Nadrejonu „Beskyd” na wiosnę 1946 r. w ukraińskim podziemiu pracowało 49 osób (48 Łemków) z czego 21 nie miało żadnego przeszkolenia wojskowego (P. Potichnyj, s. 79; zob. też Dodatek III). Spośród tych 120 wsi – 116 miało być zorganizowane w stаницe z których każda powinna mieć czterech pracowników podziemia (P. Potichnyj, s. 69). Z prostego rachunku wynika, iż należało dysponować 464 ludźmi, aby zorganizować opisywany obszar. Tymczasem dysponowano 49 osobami, co pozwalało mieć jednego pracownika podziemia w co drugiej wsi i jeszcze 18 wsi pozostawało bez obsady. Nie przeszkadza to jednak P. Potichnyjemu (wykazującemu w ten sposób sporą ignorancję w topomastyce łemkowszczyzny<sup>28</sup>) dodawać na papierze jedną łemkowską wieś do drugiej i w ten sposób „tworzyć” ukraińskie podziemie w Beskidach (zob. Dodatek V). Pójdźmy dalej tym tropem. W listopadzie 1946 r. zmieniono organizację tworząc z Rejonów VII i VIII Nadrejonu „Beskyd” – Nadrejon „Werchowyna” (obejmował on obszar na zachód od linii Krosno – Dukła – Bardiów, czyli były Rejon VII, podzielony w lecie 1946 r. na dwa rejon). W nim kuszczę, mające teraz pseudonimy, liczyły: Nr 1-18 wsi, Nr 2-18 wsi, Nr 3-9 wsi (te tworzyły teraz Rejon I) oraz Nr 1-18 wsi, Nr 2-23 wsie, Nr 3-20 wsi, Nr 4-23 wsie (Rejon II). Nadrejon „Werchowyna” – obejmujący właściwą łemkowszczyznę – nigdy nie był w pełni sił operacyjnych. Dowództwo UPA wysłało tam 5 osób (w tym... jednego Łemka), aby zorganizować siatkę. Brak rozeznania w realiach terenu i szybka dekonspiracja 4 spośród nich uniemożliwiła wykonanie zadania. Dwie osoby ze ścisłego grona dowództwa rejonów nigdy nie zdołały objąć swoich stanowisk. Cztery dalsze zostały – jak to określa P. Potichnyj – wyznaczone na stanowiska. Co to ma oznaczać – trudno stwierdzić? Nie sposób

<sup>28</sup> P. Potichnyj nagminnie przekręca nazwy łemkowskich wsi: *Wyszwywodka* (powinno być *Wyszewatka*), *Roslajne* (*Rozstajne*), *Kohan'*, (*Kotań*), *Deszncyja* (*Doszncyja*), *Kut* (*Kuty*), *Radoczyna* (*Radocyna*), *Petruszne* (*Pstrużne*), *Pregonyuana* (*Perehonyna*), *Pantmai* (*Pantna*), *Panyca* (*Banycja*), *Hładywiv* (*Hładysziv*), *Kuczkowa* (*Kuńkowa*), *Kwiatonia* (*Kwiatoń*), *Liszczyna* (*Liszczyny*), *Fliorynka* (*Florynka*), *Wiafka* (*Wawka*), *Iastrabine* (*Jastrabyk*), *Waikowa* (*Wijkowa*). Razem z łemkowskimi wsiami w powiecie nowosądeckim wymienia: *Wapinne* (prawdopodobnie *Wapenne*, które jednak leży w gorlickim). Dzieli wsie *Rychwald* (*Owczary*) i *Czarna* na dwie wsie: wyżnie i niżne. Pisze o wsiach: *Krasyczna* i *Huta Krasyska*, które nie istnieją. Jako należąca do podziemnej struktury ukraińskiej zalicza wieś *Odyrne*, która była w 100% osadą polską! Wydaje się, że łemkowszczyzna jest dla P. Potichnego dość egzotyczną (mało znaną) okolicą.

wyobrazić sobie organizację stanic i kuszczy gdy brakuje liderów. Tym bardziej, że łemkowie nie przejawiali inicjatywy w organizowaniu ukraińskiego podziemia, a raczej pod wpływem sytuacji przyłączały się do niego lub wspomagały go. Nie należy także zawsze stawiać znaku równości między popieraniem UPA a określaniem się jako Ukraińiec. I. Dmytryk pisze tak: „Ludzie w tych wsiach [tj. Powroźnik, Wojkowa, Dubne, Leluchów] byli biedni, ale przyjmowali nas szczerze, choć byli między nimi rusofile [...]”. Na tej samej stronie czytamy: „W pierwszej połowie listopada w Mochnacze Wyżnej zastukali do nas Polacy. W tej wsi przeważali rusofile. Oni natomiast postrzegali nas jako wrogów [...]”<sup>29</sup>. I żeby dopełnić obraz tego zagmatwanego okresu zacytuję po raz trzeci z rzędu I. Dmytryka: „Na Święty Wieczór dostaliśmy we wsi Bartne suszone grzyby, czosnek, cebulę, kiszoną kapustę i kutię. Mąkę mieliśmy swoją, więc kobiety we wsi upiekły nam struclę i kilka bochenków chleba. Takich bogatych świąt jeszcze nie mieliśmy [...]”<sup>30</sup>. Fakt ten zdarzył się we wsi tradycyjnie rusofilskiej, gdzie funkcjonowały dwie czytelnie im. Kaczko-wskiego. Wydaje się, że wiele może tu wytłumaczyć powszechnie znana zasada, która mówi: wróg mojego wroga jest moim przyjacielem.

Zakończone w drugiej połowie 1946 r. przesiedlenie do USRR pozbawiło UPA znacznej części, szerokiej choćby teoretycznej, bazy działania. Ile dokładnie osób pracowało w ukraińskim podziemiu w czasie istnienia Nadrejonu „Werchowyna” – nie wiemy. M. Fedak „Smyrnyj” podaje, iż od wiosny 1945 r. do lipca 1948 na łemkowszczyźnie Zachodniej działało 86 pracowników podziemia, która to liczba obejmuje tak cywili jak i żołnierzy UPA. Większość z nich była Łemkami. Spośród 79 mężczyzn i 7 kobiet – 26 osób zginęło, 10 zginęło w akcji, 16 zostało pojmanych do niewoli oraz 3 osoby zdezerterowały. Pozostałe 31 osób przetrwało. (P. Potichnyj, s. 41). Nie wiadomo czy podana w innym miejscu częściowa lista łemków w ukraińskim podziemiu (42 osoby) ma stanowić powiększenie czy podzbiór wspomnianej listy Fedaka. Tak czy inaczej, P. Potichnyj jeszcze raz przypisuje łemkowskie pochodzenie osobom urodzonym w takich wsiach jak: *Bandrów*, *Wola Górzeńska*, *Stężnica*, *Radziejowa*, *Nowy Zagórz*, *Brzozowiec*, *Łykowe*, z których 5 leży w powiecie leskim, na wschód od Wielkiego Działu, a jedna (*Nowy Zagórz*) nawet nie mieści się w tym powiecie. Z pozostałych wymienionych osób – 10 pochodziło z Sanockiego, natomiast reszta nie została bliżej opisana, poza ogólnikowym stwierdzeniem, iż byli to łemkowie. (P. Potichnyj, s. 87-88).

Z opisu M. Fedaka „Smyrnego” dowiadujemy się dokładnie o składzie for-

<sup>29</sup> I. Dmytryk, *op. cit.*, s. 227.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 235 Podobną pomoc otrzymała UPA we wsi *Krempna*, gdzie Helena Dyczko przekazała ukraińskim partyzantom 2 bochenki chleba, 1 kg masła, 40 jaj i 50 kg ziemniaków, za co została skazana na 5 lat więzienia w czasie procesu w Rzeszowie w r. 1947 (*The UPA in Light...*, s. 521).

macji bojowych na Łemkowszczyźnie Zachodniej. Pierwszy oddział powstał tu na wiosnę 1945 r. (zob. Dodatek I). Dowódcą czternastoosobowej grupy był „Heli”. Wkrótce jednak siedmiu jej członków opuściło podziemie, pięciu wyjechało do USSR, jeden został aresztowany i jeden zmuszony do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego. Latem tegoż roku przereformowany właśnie oddział liczył szesnaście osób w tym tylko dziewięciu Łemków. (zob. Dodatek II) Powyższa statystyka wyczerpuje temat. Na zachód od linii Krosno – Bardiów w szeregach UPA walczyło 23 Łemków<sup>31</sup>. Zwrócić też trzeba uwagę na fantazjowanie niektórych autorów na ten temat. Stanisław Wałach rozpisuje się o 150-200 osobowym oddziale „Smyrno”<sup>32</sup>. U innych można przeczytać o sotniach „Smyrno”. Zdecydowanie dementuje te wyssane z palca cyfry Iwan Sztendera<sup>33</sup> jak zresztą i sam dowódca tegoż oddziału M. Fedak.

Nie jest wykluczone, że w ręce historyków dostaną się jeszcze dokumenty które powiedzą więcej o historii UPA na Łemkowszczyźnie. Wydaje się jednak, iż przytoczone tu fakty i wypowiedzi naocznych świadków tamtych czasów upoważniają nas do stwierdzenia, że:

1. Ukraińska Powstańcza Armia przysłała na Łemkowszczyznę z zewnątrz i przez cały czas swojego tam istnienia była dowodzona przez ludzi z zewnątrz.

2. UPA uzyskała szerokie poparcie Łemków zamieszkujących obszar przejściowy (Łemkowszczyznę Wschodnią, głównie Sanockie). Zasilali oni oddziały UPA oraz organizowali i pracowali w zapleczu cywilnym: dostarczali prowiant, organizowali pomoc medyczną, służyli w wywiadzie i łączności.

3. W wyniku polsko-ukraińskiej wojny domowej w Karpatach w latach 1944–1947 ukraiński ruch narodowy uzyskał sporą liczbę sympatyków. Odnosi się to głównie do terenu Sanockiego.

4. Poczynając od Krośnieńskiego na zachód, UPA znajdowała znikome poparcie. Jedynym pojedynczym Łemkowie na tym obszarze zasilili szeregi UPA oraz służyli w siatce cywilnej. Nadrejon „Werchowyna” nigdy nie doszedł do zadawalającego punktu rozwoju.

Okres II wojny światowej i kształtowania władzy komunistycznej w Polsce był wyjątkowo dramatyczny dla Łemków. Wiele zagadnień z historii Łemko-

<sup>31</sup> Wydaje się, że i tą liczbę należałoby nieco okroić po bardziej szczegółowej analizie, która nie jest na razie możliwa. Przykładowo „Heli” był synem grekokatolickiego proboszcza ze wsi Myscowa, Stefana Szałasza, spełniającego wprawdzie posługę duszpasterską na Łemkowszczyźnie, ale pochodzącego z Galicji Wschodniej. Został on zabity przez lewicowych łemkowskich partyzantów za współpracę z Niemcami w zwalczaniu komunistycznego podziemia. Jego syn, natomiast, był zdekonspirowany i aresztowany przez jednego z przywódców tegoż, ruchu Michała Dońskiego, „Przemówienie M. Dońskiego...”, s. 17-18.

<sup>32</sup> *Był w Polsce czas*, Kraków 1969.

<sup>33</sup> J. Sztendera, *Z badań nad dziejami UPA w PRL*. „Suczasnist”, nr 1/2 w języku polskim. Monachium 1985 s. 137.

wszczyzny tego okresu nie zostało jeszcze zbadanych. Interesujące jest, jak wielkim zainteresowaniem cieszył się lewicowy ruch partyzancki wśród mieszkańców „Dzielnicy Ruskiej PPR” (Środkowa i Zachodnia Łemkowszczyzna). Lista znanych dziś z nazwiska Łemków wspomagających podziemie lewicowe na tym obszarze wynosi 238 osób. Tym samym zasadniczo przewyższa liczbę tych zaangażowanych w działalność podziemia ukraińskiego.

Istnieją śladowe informacje o pomocy jakiej udzielali Łemkowie emisariuszom prolondyńskiego podziemia polskiego, którzy w czasie wojny przechodzili Karpaty, udając się na Węgry. Problem ten, tak jak i w ogóle stosunek Łemków do polskiej partyzantki prolondyńskiej, wymaga jeszcze badań<sup>34</sup>. Jako obywatele państwa polskiego – Łemkowie walczyli w wojnie obronnej 1939 roku. Bardzo duża ilość Łemków została zmobilizowana do Armii Czerwonej – część dobrowolnie, część przymusowo. Brak jednak dokładniejszych danych ilościowych<sup>35</sup>. Podobnie też nie da się dokładnie opisać ludzkich strat poniesionych przez Łemków z powodu pacyfikacji hitlerowskich, aresztowań, egzekucji niewinnych osób w odwecie za akcje podziemia.

<sup>34</sup> J. Bieniek, *Łemkowie w służbie Polski podziemnej*, [w:] J. Zwoliński, *Rapsodia dla Łemków*, Koszalin 1994 s. 25-30.

<sup>35</sup> *Ze wsi Łosie w Armii Czerwonej walczyło 30 mężczyzn (w tym 7 zginęło)*, Stowiny – 40, Bartne – 38 (3), Królowa Ruska – 30, Bogusza – 23, Florynka – 15, Binczarowa – 34 (7) („Przemówienie M. Dońskiego...”, s. 19; Wywiad z Iwanem Madzikiem, zapis magnetofonowy, Ansonia (CT) 23 V 1993; list Semana Madzelana do autora z 8 XII 1993).



## DODATEK I

SKŁAD PIERWSZEGO ODDZIAŁU BOJOWEGO UPĄ ZACHODNIEJ ŁEMKOWSZCZYZNY,  
WIOSNA – LATO 1945

- |                                  |                           |
|----------------------------------|---------------------------|
| 1. HELI – DOWÓDCA                | 2. WUJKO                  |
| 3. PIMSTA                        | 4. KRUK *                 |
| 5. PERUN *                       | 6. HRIM *                 |
| 7. WORON *                       | 8. STEĆKO *               |
| 9. AKYM *                        | 10. SZCZASŁYWYJ           |
| 11. KŁYM *                       | 12. ZONIA – SANITARIUSZKA |
| 13. MYROŚŁAWA – REFERENT KOBIECY | 14. PCZILKA               |

Wszyscy pochodzili z Łemkowszczyzny Zachodniej – trzy osoby z Krośnieńskiego, dwie z Jasielskiego i dziewięć z Gorlickiego. Dwie miały kompletne średnie wykształcenie. Trzy osoby zakończyły siedmioklasową szkołę powszechną, a sześć czteroklasową. Dziesięciu mężczyzn i cztery kobiety – spośród których czworo było członkami OUN oraz troje miało przeszkolenie wojskowe (jedno polskie i dwoje niemieckie). Z tej czternastki – siedmioro (oznaczeni \*) opuściło podziemie i zalegalizowało swój byt, z tego pięcioro wyemigrowało na Ukrainę, podczas gdy dwójka pozostała w kraju. Z tych jedna osoba – Wołodmyr Szalas „Heli”, został pojmany i zmuszony do współpracy z UBP.

(Informacje wg M. Fedaka „Smymyj”, podane za: P. Potichnyj, *op.cit.*, s. 55).

## DODATEK II

SKŁAD DRUGIEGO ODDZIAŁU BOJOWEGO ZACHODNIEJ ŁEMKOWSZCZYZNY, LATO 1945

- |               |            |
|---------------|------------|
| 1. PUHACZ     | 2. OREST   |
| 3. BŁUDNYJ    | 4. OREŁ    |
| 5. JARYJ      | 6. DUB     |
| 7. SOWA       | 8. MEDWID' |
| 9. HRIM       | 10. SOKIŁ  |
| 11. CHMARA    | 12. BILYJ  |
| 13. MYROŚŁAWA | 14. ZONIA  |
| 15. PCZILKA   |            |
- DOWÓDCA – SMYRNYJ

Dziewięć osób pochodziło z Łemkowszczyzny Zachodniej, cztery z Galicji, dwie z Chełmskiego i jedna z Kamieńca Podolskiego. Trzy osoby miały pełne i jedna niepełne średnie wykształcenie, natomiast siedem ukończyło czteroklasową szkołę podstawową. Jedna osoba miała radzieckie przeszkolenie wojskowe, jedna polskie oraz sześć miało trening policyjny. Pozostała ósemka nie miała żadnego przygotowania wojskowego – w tym pięciu mężczyzn i trzy kobiety.

(Informacje wg M. Fedaka „Smymyj”, podane za: P. Potichnyj, *op.cit.*, s. 56).

## DODATEK III

PRACOWNICY PODZIEMIA  
ŁEMKOWSZCZYNY ZACHODNIEJ (REJON VII), WIOSNA 1946

1. TRISKA	17. CZORNYJ	33. ZAJCZYK
2. WORON	18. CZUMAK	34. OLEŃ
3. CHYTRYJ	19. SOSNA	35. JAWIR
4. BORYS	20. IHOR	36. ŁYPA
5. ŻUK	21. BEREZA	37. WITER
6. KOMAR	22. OSTRYJ	38. BORSUK
7. SMEREKA	23. DUB	39. ISKRA
8. ROHACZ	24. ŁYS	40. KLEN
9. BOSYJ	25. DUDA	41. SZUM
10. CZURA	26. ŻAIWORON	42. ZACHIDNYJ
11. BOHDAN	27. TUR	43. BIHUN
12. TUCZA	28. SZPAK	44. MAK
13. WOROBEĆ	29. SOŁOWIJ	45. OHOŃ
14. HOŁUB	30. MEDWID'	46. WOWK
15. KRIL	31. PAŁUK	47. HRIM
16. MEDWID'(LEMKO)	32. OREST	48. ZONIA
		49. PCZIŁKA

48 osób pochodziło z Łemkowszczyzny Zachodniej a jedna z Galicji. Pośród nich 11 ukończyło siedmioklasową szkołę podstawową, natomiast 38 miało czteroklasową szkołę. Jedynie trzy osoby były członkami OUN. 26 osób miało różnorodne przeszkolenie wojskowe, podczas gdy 23 nie miały żadnego przeszkolenia wojskowego (w tym dwie kobiety).

(Informacje wg M. Fedaka „Smymyj”, podane za: P. Potichnyj, *op.cit.*, s. 79).

## DODATEK IV

LISTA CZŁONKÓW UP A I OUN ŁEMKOWSZCZYNY ZACHODNIEJ, KTÓRZY ZGINĘLI LUB ZOSTALI POJMANI DO NIEWOLI

1. STRIŁKA – CIOK, wieś Ropica, 18 lat, wpadł w zasadzkę w domu, gdzie został spalony żywcem (wiosna 1947).
2. ? – IHOR HŁYWA, wieś Pętna, 10 lat [?], zabity we wsi Kwiatof
3. CZUMAK – ?, wieś Pętna, 20 lat, zabity w Wigilię pomiędzy wsiami Izby i Bieliczna.
4. CHYTRYJ – DMYTRO DZIOPA, wieś Jasionka, urodzony 1925.
5. ? SKYRPAN, wieś Pętna, zginął wiosną 1947 roku w akcji na posterunek MO we wsi Gładyszów.
6. ? STEFAN DEMCZAR, wieś Krzywa.
7. TUCZA – DEMCZAR, wieś Krzywa, ogłuchł i został zwolniony. Zameldował się na Milicji we wsi Sękowa gdzie został pobity.
8. SOSNA – FYLIAK, wieś Pętna, 19 lat, pojmany w r. 1947, los nieznan.
9. WUJKO – DMYTRO TYCHANYCZ, wieś Pętna, były Strzelec Siczowy, lider kuszczu, zginął w boju z Czechami w r. 1947 r.
10. ? MOWCZAN, wieś Pętna, szwagier Wujka, wydany do ZSRR w ramach ekstradycji, tam zesłany na Syberię, dalszy los nieznan.
11. WESEŁYJ – ?, wieś Brunary, z kompanii Brodycza, zabity we wsi Banica w maju 1947 r.
12. ZAZULIA – ?, wieś Śnietnica, 20 lat, zmarł z ran we wsi Łosie w maju 1947 r.
13. JAŁYCZKA – ?, z kompanii Brodycza, zastrzelony przypadkowo za Popradem, gdy nie podał prawidłowego hasła.
14. PTACH – ?, z kompanii Brodycza, zginął w akcji koło wsi Konja [ani na Północnej ani na Południowej Łemkowszczyźnie nie ma takiej wsi – może miało być Kotań albo Koneczna – B.H.], pochowany z odciętymi przez Polaków nogami, we wsi Florynka.
15. PIMSTA – SMARŻ, wieś Ropica, 18 lat, przeniesiony na Ukrainę w r. 1947, – gdzie zginął w akcji w r. 1950.
16. WITER – ?, wieś Brunary, schwytany w r. 1947, los nieznan.
17. KRUK – ?, wieś Łosie, zginął w zasadzce koło Ropy w czerwcu 1947 r.
18. OKSANA – ?, wieś Łosie, zginęła w zasadzce koło Ropy w czerwcu 1947 r.
19. DUDA – ?, wieś Ropica, zginął koło wsi Brunary w maju 1947 r.
20. ? – ?, wieś Jasionka, jeden z najmłodszych żołnierzy.

21. DUB – ?, wieś ?, schwytyany przez Polaków.
22. TRISKA – ?, wieś Bodaki(?), zginął we wsi Bodaki, w domu swojego ojca chrzestnego, który sam naprowadził Polaków na jego ślad.

---

(Informacje według Mychajła Fesza „Rohacz”, tak jak zostały przekazane S. Gołaszowi „Mar”, cyt. za: P. Potichnyj, *op.cit.*, s. 84, oraz wg I. Dmytryka, *op.cit.*, s. 253).

## JĘZYK I LITERATURA